

prof. dr hab. Piotr Salwa
em. profesor Uniwersytetu Warszawskiego

OPINIA

na temat pracy doktorskiej mgr Angeli Stirparo zatytułowanej
I significati e le funzioni dei giardini nel Decameron di Boccaccio
[„Znaczenia i funkcje ogrodów w *Dekameronie* Boccaccia”]

Praca doktorska mgr Angeli Stirparo podejmuje tematykę, którą można uznać za „klasyczną” – analizę tradycyjnego wątku w jednym z arcydzieł literatury światowej. Wybór ten uważam za odważny: na temat *Dekameronu* Boccaccia, na temat ogrodów i na temat ogrodów w twórczości Boccaccia napisano już tak wiele, że wydawałoby się, iż trudno dorzucić jeszcze coś ciekawego i odkrywczego do tego, co już wcześniej powiedzieli inni, niekiedy bardziej doświadczeni krytycy. Nie mam wątpliwości, że doktorantka sprostała – i to w sposób zasługujący na wysoką ocenę – trudnemu zadaniu, jakie przed sobą postawiła. Nawiązuje ona w swej pracy dialog z poprzednikami podejmującymi to zagadnienie, wykazuje doskonałą znajomość omawianej problematyki i związanego z nią piśmiennictwa, umiejętnie wykorzystuje wcześniejsze dokonania i sugestie krytyki, a jednocześnie kontynuuje ten ciąg refleksji, dorzucając do niego oryginalne i ciekawe spostrzeżenia. Od razu też pragnę zaznaczyć, że w moim przekonaniu mgr Stirparo daje przy tym dowody nie tylko doskonałego opanowania warsztatu, ale także dużej wrażliwości i dużego wyczucia, tak potrzebnych przy analizie tekstu literackiego.

Ta podejmująca tradycyjną tematykę rozprawa skonstruowana jest także w sposób, który nazwałbym tradycyjnym – w najlepszym rozumieniu tego pojęcia – i odznacza się prostą, przejrzystą i logiczną strukturą, w której ujęty został spójny i konse-

kwentny wykład prezentujący poglądy Autorki. We Wstępie przedstawiono krótko argumenty przemawiające za sensownością podjęcia analizowanych później problemów, a także skrótowo – z konieczności – kwestię związków łączących „od zarania dziejów” wyobrażenia ogrodów z literaturą (nie tylko motywów ogrodów pojawiających się w fikcji literackiej, ale także wyobrażeń obecnych w tekstach o charakterze sakralnym lub erudycyjnym). Zwięźle przedstawione zostają następnie studia poświęcone ogrodom pojawiającym się w *Dekameronie* oraz założenia metodologiczne pracy. Warto podkreślić, że Autorka umiała dokonać trafnych wyborów spośród niezwykle obfitej literatury przedmiotu (choć ocena ta jest być może nieco subiektywna z uwagi na fakt, że najczęściej powołuje się ona na badaczy, których i ja osobiście bardzo wysoko cenię, takich jak Roberto Mercuri, Michelangelo Picone czy Jonathan Usher).

Charakter wprowadzenia ma zasadniczo także Rozdział I, poświęcony „krótkiej historii ogrodów” w średniowieczu. Trudno oczekiwać, aby była to oryginalna część pracy, uważam jednak, że jest ona ważna i potrzebna, ponieważ pozwala na właściwe zarysowanie kontekstu kulturowego, w jakim funkcjonują ogrody Boccaccia. Pewnym problemem jest tu rozgraniczenie faktycznej i literackiej historii ogrodów, a także ich chronologii, ponieważ w wielu przypadkach ustalenia historyków opierają się wyłącznie na przekazach literackich, jako że same ogrody nie zachowały się nawet w szczątkowych formach. Nie zawsze możliwe jest też rozgraniczenie funkcji symbolicznych i ustalenie, w jakim stopniu przybierały one rzeczywiście materialne kształty (w formie ogrodowych konstrukcji, jak np. fontanny, lub odpowiedniego doboru roślin i ich przestrzennego układu). W tej części Autorka trafnie przypomina cztery główne tradycje: judeo-chrześcijańską (utracony Raj ziemski), klasyczną (Eden), monastyczną (zamknięty ogród klasztorny) i dworską (ogród zamkowy lub pałacowy służący rozrywce). Kolejnym krokiem, jaki przybliży nas do *Dekameronu*, jest Rozdział II, poświęcony przypomnieniu nie tylko tradycji dworskiej, obecnej w licznych utworach Boccaccia, ale także szeroko znanych w późnym średniowieczu dzieł literackich, w których motyw ogrodu odgrywa znaczącą rolę, przede wszystkim *Boskiej komedii* Dantego. Rozdziały te są niezwykle istotne dla zrozumienia późniejszych rozważań przedstawionych w rozprawie, ponieważ rozważania te opierać się będą na drobiazgowej anali-

zie rozmaitych odwołań intertekstualnych i nawiązań, często niejasnych, aluzyjnych lub parodystycznych, do tradycji i dzieł przywoływanych w tej części dysertacji.

Przechodząc do rozważań poświęconych *Dekameronowi* mgr Stirparo w nieco odmienny sposób podchodzi do tzw. opowieści ramowej, a inaczej do nowel. Jest to w moim przekonaniu ze wszech miar uzasadnione. Opowieść ramową uważano niegdyś za mniej interesującą część arcydzieła Boccaccia – nazbyt obciążoną retoryką, sztuczną i konwencjonalną – jednakże od dłuższego czasu krytyka podkreśla jej fundamentalne znaczenie dla zrozumienia charakteru całego zbioru nowel, jej funkcję jako swoistej „instrukcji odbioru” dla czytelników, a także jej rolę stałego horyzontu odniesienia dla poszczególnych nowel, i to zarówno na płaszczyźnie samej narracji, której uwarunkowaniom Boccaccio poświęca wiele uwagi, jak i na płaszczyźnie treści czyli owych różnorodnych przypadków składających się na tę szczególną „komedię ludzką”. Akcja opowieści ramowej toczy się m.in. w ogrodach oraz *loci amoeni*, które mają wyraźne znaczenia symboliczne. Kluczem, jaki stosuje Autorka do odcyfrowania ich, jest m. in. śledzenie licznych odwołań – nie zawsze oczywistych – do *Boskiej komedii* Dantego, a za pośrednictwem Dantego do ideału Raju ziemskiego i Edenu. Warto pamiętać, że Boccaccio był wielbicielem i znawcą twórczości Dantego, autorem traktatu poświęconemu wielkiemu poecie, zaś *Boska komedia* jest zrozumiała jedynie w stałym odniesieniu do chrześcijańskiej kosmogonii. Charakter tych rozważań został dobrze ujęty w tytule jednego z podrozdziałów, gdzie wspomniana jest *trama filigranata* aluzji (w wolnym tłumaczeniu: układ „ażurowych” nawiązań). Być może niekiedy sposób rozumienia tych znaków tekstowych ociera się o nadinterpretację, z drugiej jednak strony *Dekameron* jest programowo wieloznaczny, niekonsekwentny i nieoczywisty, a wizje Dantego niejasne i niewyraźne, co sprzyja dowolności egzegezy, zaś wszelkim komentarzom nadaje aspekt częściowo hipotetyczny. Tego rodzaju podejście pozwala również Autorce ukazać jedną z najważniejszych cech nowatorskiego piarstwa Boccaccia, który często przywołuje konwencje po to, aby je przekraczać, i wykorzystuje odwołania do wielkich poprzedników, aby powiedzieć coś odwrotnego od ich przekazu. Ciekawą linią rozważań mgr Stirparo jest śledzenie sposobu, w jaki Boccaccio wykorzystuje motyw ogrodu i *locus amoenus*, aby mówić o literaturze, aspiracjach intelektualnych i moralnych oraz dążeniu do ziemskiego dobrostanu.

Inaczej zostają potraktowane ogrody, które pojawiają się w nowelach. O ile poszczególne „odsłony” tego motywu w opowieści ramowej można rozumieć jako kolejne etapy pewnego procesu, ogrody pojawiające się w nowelach są na ogół odrębnymi, pojedynczymi kazusami (nieliczne wzajemne odwołania i aluzje „wewnątrztekstowe” można tu potraktować jako wyjątki). Podejście to wydaje mi się dobrze uzasadnione, a Autorka unika pułapek polegających czy to na naginaniu tekstu Boccaccia do założonych schematów, czy to na prezentowaniu własnej interpretacji jako najlepszej z możliwych. W klasycznym już piśmiennictwie poświęconym *Dekameronowi* pojawiają się zresztą od dawna studia ujmujące nowele jako swoiste „odmienianie przez przypadki” rozmaitych życiowych sytuacji i wynikających z nich perypetii (Giovanni Getto) lub traktujące ich interpretacje jako propozycje odrębnych „lektur krytycznych” (Luigi Russo). Trafne wydają mi się zwłaszcza spostrzeżenia mgr Stirparo dotyczące subtelności stosowania przez Boccaccia ironii i parodii – są to rejestry wymagające szczególnego wyczucia i znajomości kontekstu – które służą przedstawieniu w nowym świetle, a być może również i pewnej nobilitacji wartości i postaw uznawanych przez tradycyjne literackie ujęcia za „niskie”. W kilku przypadkach analiza znaczenia i funkcji ogrodu prowadzi Autorkę do przekonującej i ciekawej interpretacji całej noweli.

Moje nieliczne zastrzeżenia dotyczą wyłącznie spraw drugorzędnych. Nie zgodziłbym się, na przykład, z poglądem, że w czasach Boccaccia przeciętny czytelnik znał na pamięć Owidiusza, Wergiliusza, dużą część Biblii i dzieł Dantego. Przesadne wydaje mi się stwierdzenie, że w postaci każdego ogrodnika kultura europejska dopatrywała się cienia praojca Adama. Walfrido di Strabone to zapewne Valafrido Strabone. Czy *Conte de Floire et Blancheflor* to na pewno pierwszy romans dworski? Co oznacza *epoca romanza*? Czy wyczarowanie kwitnącego ogrodu zimą to na pewno magia „czarna”? Myślę ponadto, że Autorka skorzystałaby sięgając do opracowań omawiających historię medycyny (w tym stosowania roślin leczniczych). Oczywisty dla Autorki, jak mi się wydaje, fakt, że idealny ogród to ogród śródziemnomorski, jest chyba mniej oczywisty dla odbiorcy z naszej części Europy. Mam ponadto pewne wątpliwości co do sensowności umieszczania w rozprawie prawie tysiąca (!) przypisów. Są to jednak, jak powiadam, zastrzeżenie drobne, które w niczym nie zmieniają mojej bardzo wysokiej oceny rozprawy mgr Stirparo.

Rozprawa została przygotowana bardzo starannie, na palcach jednej ręki można policzyć drobne potknięcia formalne, wywód jest logiczny i klarowny, a styl i język można zaliczyć do dodatkowych walorów tej pracy. Świadczy ona o tym, że jej Autorka jest dojrzałą badaczką, dobrze przygotowaną do samodzielnej pracy naukowej.

Stwierdzam, że przedstawiona przez mgr Angelę Stirparo rozprawa doktorska pt. *I significati e le funzioni dei giardini nel Decameron di Boccaccio* spełnia wszystkie wymogi stawiane ustawowo rozprawom doktorskim i stawiam wniosek o dopuszczenie jej Autorki do dalszych etapów postępowania w celu nadania stopnia doktora. Ponadto stawiam wniosek o wyróżnienie rozprawy ze względu na wartość merytoryczną zaprezentowanych w niej rozważań i analiz.

Warszawa, 22 maja 2023 r.

Piotr Salwa
podpis elektroniczny